Nr. 252.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. [Nr. 48.]) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 1 listopada 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu ulica de la Bourse 8.

Z powodu uroczystego święta Wszystkich Świętych następny numer „Kuryera“ wyjdzie dopiero w sobotę.

Poznań, 31 października.

Książę Bismarck i jego przeciwniczki.

Pod tym tytułem zamieszczają wczorajsze „Berliner Neueste Nachrichten“ niesłychanie ciekawy a zarazem i niezwykle śmiały artykuł w sprawie zajadłych walk podziemnych, stoczonych przed laty przez księcia Bismarcka z najwyżéj postanowionemi damami niemieckiéj panującéj rodziny jako i innemi osobistościami rodzin monarszych zagranicznych. W przypisku do artykułu tego, zaznacza organ berliński — że otrzymał go *od osoby zasługującéj na jak największy szacunek* (von sehr hochgeschaetzter Seite) — że już *ze względu na samego autora* artykuł ten musi ujrzeć światło dzienne w chwili, kiedy znana rozprawa Gustawa Freytaga ciągle jeszcze stanowi temat rozpraw politycznych o zgasłym cesarzu Fryderyku. Organ berliński oświadcza jednak równocześnie — że autor artykułu może nie zupełnie zdołał utrzymać ścisłych granic w przedmiotowém, bezstronnem ocenianiu postaci i stósunków obecnych czasów.

Co do nas, to sądzimy — że wartość i znaczenie arcyinteresującego niniejszego artykułu *„wysoce szanownego autora“* tylko w jak najwierniejszém jego oddaniu należycie mogą zostać ocenione. Dla tego téż podajemy go tutaj „in extenso“ objektywnie, nie farbując go żadnym subjektywnym komentarzem i zapatrywaniem a raczéj uważając, że ze wszech miar dobrem i praktycznem będzie, pozostawić sąd o doniosłości, tendencyi i treści artykułu czytelnikowi, umiejącemu czytać „inter lineas“.

Otóż więc brzmienie dokładne wczorajszego naczelnego artykułu „Berliner Neueste Nachriten“:

Przez czas pewien, ale co prawda przez krótki tylko przeciąg czasu, zdawało się, jakoby postać i czyny szlachetnego, zgasłego cesarza Fryderyka zdołały zaćmić do pewnego stopnia zasługi kanclerza niemieckiego około jedności Niemiec; detraktorzy potężnego męża stanu sądzili, że z pierwszych pochopów, jakie ówczesny następca tronu już w sierpniu 1870 roku dał w sprawie wytworzenia niemieckiego cesarstwa, można by było wyciągnąć wniosek, iż kanclerz jedynie wręcz mimo woli swéj dał się wreszcie popchnąć na drogę największych swych czynów.

Tego rodzaju opinie i zapatrywania nie mogły się przecież utrzymać na czas dłuższy — a w bezpośredniem następstwie ukazały się dwie rozgłośne rozprawy, które wykazały nicość owych bezpodstawnych zapatrywań na przebieg historyi dzisiejszéj.

Przedewszystkiem przypadło publikacyi Gustawa Freytaga zadanie przedstawienia we właściwem świetle czynów i pomysłów ówczesnego następcy tronu; lubo zaś obrazy kreślone przez Freytaga jeszcze szlachetniejszego blasku dodają postaci i charakterowi zgasłego księcia — to przecież z drugiéj strony wykluczają one przypuszczenie jakoby był on dorósł do tego rodzaju miary, aby był mógł przezwyciężyć owe olbrzymie trudności, które stanęły księciu Bismarckowi na zawadzie w drodze ku stworzeniu potęgi niemieckiego cesarstwa.

Wszakżeż już z wiosną r. 1866 oświadczył był Bismarck jednemu z współpracowników paryzkiego „Siècle“, który przybył w celu zbadania dążeń jego i zamiarów — że sam osobiście księciu następcy tronu zwierzył się z tego, iż bardzo łatwo on sam (t. j. Bismarck) *opłaciby mógł szubienicą* śmiałe swe zakusy o panowanie Prus w Niemczech — że jednak na nic nie będzie zważał, byleby tylko *zdołał utorować następcy tronu drogę do korony cesarskiéj Niemiec.*

Ale jeszcze stanowczéj i niewątpliwiéj, aniżeli dotychczas mogliśmy się dowiedzieć, przekonujemy się z dzieła saskiego dyplomaty p. Vitzthum — że oto właśnie jedną *z najcięższych zapór przeciw przeprowadzeniu planów ks. Bismarcka* był właśnie dwór ówczesnego *następcy tronu*, a zwłaszcza *osobisty wpływ ówczesnéj następczyni tronu*, która w działalności Bismarcka z największą obawą upatrywała tylko klęskę dla Prus i dla dynastyi Hohenzollernów.

Jak wszystkim wiadomo, wzrosła cesarzowa Fryderykowa jak najzupełniéj pod duchowym i politycznym wpływem ojca swego, małżonka królowéj Wiktoryi, ks. Alberta angielskiego. Co się tyczy tego księcia, to był on entuzyastą parlamentarnych instytucyi Anglii — a z niezwykłym taktem umiał królewskiéj swéj małżonce udzielać rad ku dobru państwa; był on téż w zupełności przekonanym o tém — że tylko ścisłe połączenie się ze systemem parlamentarnym zdoła doprowadzić dynastyą Hohenzollernów do panowania w Niemczech.

To téż bezustannie pisywał on w tym sensie do ówczesnego księcia, późniejszego cesarza Wilhelma pierwszego. Dość czytać pamiętniki ks. Ernesta koburskiego, aby się o tém przekonać — jak to bracia koburscy krok za krokiem dążyli do wprowadzenia cesarza Wilhelma na ścisły tor związku narodu niemieckiego — za pomocą którego dynastya Hohenzollernów miała pozyskać w końcu godność cesarską w Niemczech, ale z równoczesnem zrzeczeniem się pewnéj części monarszych prerogatyw.

Zważywszy więc na to, że następczyni tronu księżniczka Wiktorya przepełnioną była tego rodzaju naukami i zapatrywaniami — łatwo zrozumieć, że na ówczesne całe postępowanie Bismarcka w obec pruskiéj Izby jako i na ówczesną jego (rzekomo krwawą) nienawiść dla Austryi musiała ona patrzeć jak na prawdziwe nieszczęście dla pokoju europejskiego i rozwoju Niemiec.

Teraz zaś jeszcze dokładniéj niż dawniéj jesteśmy o tém poinformowani — i to przez jednego z przyjaciół zgasłego cesarza — że małżonka zgasłego monarchy co do bystrości umysłowéj wyżéj stała po nad czującym i idealnie myślącym swym mężem — a że on sam, przekonany o umysłowych jéj zdolnościach i przepełniony miłością dla niéj — zupełnie ulegał jéj radom.

Prócz tego dowiadujemy się jeszcze z pamiętników barona Vitzthum, że w latach 1864 i 1865 istniał przez czas pewien zupełny, formalny związek dam na europejskich dworach a którego celem było to — aby z pomocą wspólnych wysiłków, *a zwłaszcza przez ciągłe wpływanie na króla Wilhelma doprowadzić go do dania dymisyi swemu prezydentowi ministrów.*

Jedna z dam pozostających w blizkich stosunkach z ówczesnym dworem pruskim pisała dnia 26 stycznia 1865 r. co następuje do barona Vitzthum:

„Następczyni tronu przepełnioną jest obawą przed niebezpieczeństwem, które obecny kierunek polityki państwa pruskiego mógłby mieć dla przyszłości jéj dzieci. Skarżyła sie ona, że przy „the infatuation of the poor king“ (zaślepieniu, zamąceniu umysłu biednego króla) ona sama i małżonek jéj opierać się koniecznie muszą, kosztem własnéj popularności!“

Sprawa cała zaostrzyła się jeszcze znacznie z wiosną r. 1866. Wówczas to bowiem wystósowała królowa Wiktorya angielska list do króla pruskiego Wilhelma — przestrzegając go jak najenergiczniéj przód wydaniem wojny Austryi, wzywając go — aby nie słuchał rad swego ministra.

Co się zaś tyczy saméj następczyni tronu, to uczyniła ona wszystko, co tylko leżało w mocy jéj i siłach, aby sprowadzić ruinę człowieka, który — jak czas okazał — miał jéj saméj i dzieciom jéj wsadzić na głowę koronę cesarską.

We wszelkich owych przedsięwzięciach przeciw Bismarckowi znalazła ona zdecydowaną sprzymierzoną i pomocniczkę w osobie owdowiałéj królowéj Elżbiety pruskiéj, dawniejszéj małżonki króla Fryderyka Wilhelma IV. Królowa ta tak daleko posunęła się w przyjacielkich swych uczuciach dla austryackiéj monarchii, we wysiłkach swych ku zapobieżeniu wybuchowi wojny prusko-austryackiéj, że (jak ogólnie wiadomo) zainterpelowała wręcz osobiście króla Wilhelma co do tego, czy rzeczywiście zawarł z Włochami sojusz przeciw Austryi. Prócz tego napisała ona list do siotry swéj, arcyksiężnéj Zofii austryackiéj, a matki cesarza Franciszka Józefa — w którym doniosła jéj o treści odnośnéj swéj rozmowy z królem Wilhelmem.

Łatwo sobie można wystawić, w jak głębokiém pognębieniu umysłu — albo raczéj, w jak straszliwém podrażnieniu znajdować się wówczas musiał *hrabia Bismarck — który po prostu centrum wszelkich knowań skierowanych przeciw jego potędze i jego zamysłom widzieć musiał właśnie we dworze samego następcy tronu.* To téż można słusznie powiedzieć, że bynajmniéj nie przez winę hr. Bismarcka wówczas już na wieczne czasy stósunek jego do dworu następcy tronu został zatrutym i zwichniętym.

Zgąd téż to można sobie łatwo wytłómaczyć — dla czego to *Bismarck bezpośrednio po zwycięztwie pod Królowym Dworem wyzyskał należycie tryumf swój nad damami z królewskiéj rodziny*, a w skutek sukcesów swych w dziedzinie polityki *resztę wpływu dam tych zniweczył na cały czas życia cesarza Wilhelma.*

Bismarck nie taił uczucia swego zwycięztwa nawet wobec osób zupełnie mu oddalonych.

Tak to n. p. opowiada i hr. Seherr-Thoss w pamiętnikach swych, wydanych już w roku 1881 — że jemu (który naówczas był przywódzcą oddziału węgierskich emigrantów) Bismarck oświadczył wręcz, co następuje:

„U króla ze wszystkich stron starano mnie się podać w podejrzenie, jako skrytego demokratę! Walkę tę opłaciłem nerwami memi, siłą mą życiową! Ale przecież zwyciężyłem ich wszystkich! i to wszystkich!“

Hr. Seherr-Thoss dodaje ze swéj strony, że Bismarck krzyczał to „we wspaniałym gniewie, ręką silnie uderzając po stole — *i wymieniając nazwiska trzech niewiast*, które widocznie poszczególnie mu mnóstwo sprawić musiały utrucia i utrapienia.“

Jak to wykazał przykład hr. Arnima i innych, ks. Bismarck bynajmniéj jakoś nie oszczędzał zwyciężonych swych przeciwników — a nie ulega najmniejszéj kwestyi, że owe damy, których naówczas był wrogiem, w dwójnasób ukłuciami szpilek odpłacały mu za wszystkie owe razy, jakie zadawał ulubionym ich serdecznym życzeniom.

W taki więc oto sposób z powyższych dotychczasowych publikacyi powoli rozpoznawać poczynamy pojedyńcze poszczególne nici owéj przędzy, z któréj się składa tajna historya ostatnich lat dwudziestu. Dotychczas nie wszystko jeszcze wyjawionem zostało. Jakkolwiekbądź jednak się rzeczy mają — to z pomienionych publikacyi wynika dostatecznie, że w owéj walce z wysoko postawionemi damami Bismarck zrazu bynajmniéj nie był stroną zaczepiającą. A przecież prócz tego zauważyć trzeba i to, że pp. Freytag, Vitzthum i Seherr-Thoss dzieł swych z pewnością nie napisali z namowy i poręki ks. Bismarcka; co się zaś poszczególnie tyczy Vitzthuma, to jest on w końcu raczéj jednym z owych przeciwników Bismarcka, którzy umieją się pogodzić z nieuniknionem przeznaczeniem.

Tak przeto ze źródeł niezależnych od wszelkich wpływów ks. Bismarcka pojmujemy obecnie związek spraw i stósunków, a w związku tym jeszcze dobitniej na światło występuje olbrzymi ciężar trudności, które książę przezwyciężać musiał w drodze do sławy.

Oto dokładne, nieomal dosłowne streszczenie ważnego artykułu „Berliner Neueste Nachrichten.“ Autor widocznie jest entuzyastą kanclerza niemieckiego i dzieł przez niego dokonanych. W entuzyazmie swym zebrał wszystkie momenta z dotychczasowych publikacyi o dawniejszych stósunkach kanclerza do zgasłego cesarza Fryderyka i jego małżonki — z których wynikałoby, że nieboszczyk najmniejszych zasług nie miał około dzieła zjednoczenia Niemiec — że został cesarzem Niemiec „malgré lui“.

Nie zgadza się to co prawda z treścią pamiętników publikowanych przez profesora Geffkena. Po czyjéj stronie słuszność? Nie nam o tém sądzić.

Telegramy.

Berlin, 30 października. Podczas dalszych obrad parlamentu nad etatem wystąpił poseł Wedell przeciw wywodom Rickerta, twierdząc, że etat wojska i marynarki przedstawia tylko to, co się stało niezbędném w obec zbrojeń krajów sąsiednich. Nieprawdą jest, jakoby cła zbożowe podnosiły cenę chleba. Zniesienie ceł zbożowych zniszczyłoby krajowe rólnictwo. Mówca poleca Izbie, aby z przychylnością badała pozycye projektu etatowego.

Mons, 30 października. Liczba robotników strejkujących w kopalniach Borinage wynosi około 8000. Delegaci górników czynili dziś kroki u ministra robót publicznych, aby uzyskać jego poparcie w przeprowadzeniu postulatów stawionych chlebodawcom. Również i w kilku pomniejszych kopalniach węgla zapowiedziano dziś zawieszenie robót. Szyby górnicze w Charleroi i Centre zachowują się zupełnie spokojnie.

Londyn, 30 października. Według depeszy nadeszłéj z Thursday-Island (północnéj części Ziemi królowéj) na dniu 29 b. m., miano tam odebrać wiadomość — że krajowcy południowo-wschodniéj Nowéj Gwinei wymordowali co do nogi całą załogę angielskiego statku „Mary“, na którym znajdował się między innymi i angliкański pastor Savage wraz z pozostającymi pod jego rozkazami misyjnymi krajowymi nauczycielami.

Parostatek rządu Ziemi królowéj „Albatross“, popłynął na miejsce wypadku.

Dublin, 30 października. Wczoraj zapadł w Maryboro wyrok w sprawie morderstwa, dokonanego w Gweedore na osobie inspektora policyjnego Martina. Jednego z oskarzonych skazano na 10 lat więzienia karnego, drugiego na 5 lat, a dwóch oskarzonych na 7 lat takiegoż więzienia; dziesięciu dalszych oskarżonych otrzymało kary więzienne od 2 do 6 miesięcy. Kapłan katolicki Macfadden, przy którego aresztowaniu za wykroczenie przeciw irlandzkiéj ustawie przymusowéj dokonano zbrodni na osobie Martina, puszczonym został na wolność za stawieniem kaucyi na to, że w razie odnośnego zawezwania, stawi się przed trybunał dla wysłuchania wyroku, który i przeciw niemu zostanie wygłoszonym.

Wiedeń, 30 października. Oba ewangelickie synody jeneralne uchwaliły, że niezmiennie popierać będą dotychczasową państwową ustawę szkólną.

Werona, 30 października. Adyga wezbrała na nowo. O północy woda o metr wyżéj stała, aniżeli w stanie normalnym, przyczém panują ciągłe ulewy.

Genua, 30 października. Rzeka Polcewera rośnie bezustannie a zerwała już kilka mostów. Pod Rivarolo rzeka wystąpiła z brzegów, sprawiając spustoszenia.

Ferrara, 30 października. Wody rzeki Po wzrosły na nowo — a od wczoraj rzęsista ulewa nie ustaje, wśród silnych powiewów wiatru sirocco. Ludność we wysokim stopniu jest zaniepokojona, ponieważ groble mocno podmyte są od czasu ostatnich powodzi.

Bern, 30 października. Rada rządu kantonu berneńskiego jednomyślnie uchwaliła wniosek do rady związkowéj, mocą którego ma się odbyć głosowanie ogólne ludowe nad kwestyami połączenia linii kolei jurajsko-berneńsko-lucerneńskiéj ze szwajcarskiemi zachodniemi liniami, jako i sprzedaży linii kolei z Bernu do Lucerny. Daléj uchwaliła rada rządowa polecić ludowi poparcie obu projektów jako i spłacenie 4 procentowéj pożyczki z roku 1885 ze sum zyskanych przez sprzedaż linii kolei berneńsko-lucerneńskiéj.

Ateny, 30 października. Wczorajszy bal dworski był bardzo liczny, tak, iż monarsze rodziny miały utrudnione przejście. Cesarz w mundurze galowym gwardyi przybocznych prowadził królową grecką, a król duński cesarzową niemiecką. Dzisiaj udała się para cesarska do Tatoi, wiejskiéj siedziby króla greckiego, a jutro wyjeżdża do Carogrodu.

Nowy Jork, 30 października. Minister spraw zewnętrznych rzeczypospolitéj Guatemali przeczy stanowczo w depeszy do tutejszego konsula pogłoskom o wybuchłéj tamże rewolucyi. W prowincyi Santa Rosa przyszło wprawdzie do zaburzeń — ale stłumiono je z łatwością w ciągu trzech dni. Obecnie wszędzie panuje zupełny spokój.

Wybory.

Walne zebranie przedwyborcze powiatu Wyrzyskiego odbędzie się w niedzielę w Nakle dnia 10 listopada o godzinie 2 po południu w lokalu p. J. Bieniakowskiego, na które zaprasza Komitet.

Na porządku obrad:

1) Postawienie kandydata w miejsce zmarłego posła do sejmu pruskiego ś. p. Szulca;
2) Sprawozdanie poselskie przez p. dr. B. Komierowskiego;
3) Sprawozdanie z wieca poznańskiego, odbytego w lutym 1889 przez p. S. Paruszewskiego;
4) Sprawozdanie kasowe z 1888/89 roku przez J. Konopackiego.

* *W Wągrówcu* odbędzie się w niedzielę dnia 3 listopada po nieszporach o godzinie 4 po południu w strzelnicy zebranie przedwyborcze, tyczące się wyborów do reprezentacyi miejskiéj. O liczny współudział prosi

Komitet do wyborów miejskich.

Stronnictwa w Sejmie galicyjskim.

Lwów. 29 października.

Według dotychczasowych obliczeń Sejm nasz ma trzy odrębne stronnictwa: prawicę, która się zowie „kołem konserwatywnem“ i liczy 70 posłów; lewicę, liczącą 21 posłów; partyą Rusinów, liczącą 16 posłów, razem przeto 107 posłów; reszta pozostała dzieli się w sposób następujący: 8 książąt Kościoła, 3 posłów nieobecnych (pp. ks. Adam Sapieha, Artur hr. Potocki i Jan Gnoiński) 3 posłów włościańskich (Kramarzyk, Potoczek i Stręk) i 21 posłów nienależących dotychczas do żadnego stronnictwa.

W następującem zestawieniu nie pomieszczamy namiestnika hr. Kazimierza Badeniego, ministrów Dunajewskiego i Zaleskiego, oraz pięciu członków wydziału krajowego wraz z marszałkiem Janem hr. Tarnowskim, jako stojących po za stronnictwami.

I. Do koła posłów konserwatywnych należą następujący posłowie:

1) Abrahamowicz, 2) hr. Badeni Stanisław, 3) prof. dr. Biliński, 4) Bobczyński, 5) prof. dr. Bobrzyński, 6) hr. Borkowski, 7) Brykczyński, 8) Chamiec, 9) Dembowski, 10) Dydyński, 11) hr. Dzieduszycki Klem., 12) hr. Dzieduszycki Wojciech, 13) Gniewosz, 14) Gnoiński Wincenty, 15) Gorayski, 16) Horodyski Bron., 17) Horodyski Kornel, 18) Jaworski, 19) Jędrzejowicz Adam, 20) Jędrzejowicz Edward, 21) Jędrzejowicz Franciszek, 22) Jędrzejowicz Stan., 23) Rektor Uniw. Jagiell. Korczyński, 24) hr. Koziebrodzki Szczęsny, 25) hr. Koziebrodzki Władysław, 26) Kozłowski Zygm., 27) Kozłowski Włodz., 28) Langie, 29) hr. Lasocki, 30) Łączyński, 31) prof. dr. Madeyski, 32) Mazaraki, 33) hr. Męciński, 34) Micewski, 35) hr. Michałowski, 36) Niedzielski, 37) Niezabitowski, 38) hr. Potocki Roman, 39) Puzyna, 40) hr. Raczyński, 41) dr. Rappoport, 42) hr. Rey, 43) dr. Romer Gustaw, 44) Romer Tadeusz, 45) dr. Rosenstock, 46) Rozwadowski, 47) książę Sanguszko, 48) Rektor Uniw. lwowskiego ks. Sarnicki, 49) hr. Scipio, 50) Siemiginowski, 51) Skrzyński, 52) Słonecki, 53) hr. Stadnicki Jan, 54) Struszkiewicz, 55) Szeliski, 56) hr. Szeptycki, 57) hr. Tarnowski Stan. (sen.), 58) hr. Tarnowski Stan. (jun.), 59) Trzeciński, 60) hr. Tyszkiewicz, 61) Tyszkowski, 62) Wiktor, 63) hr. Wodzicki Antoni, 64) J. E. hr. Wodzicki Ludwik, 65) hr. Wolański Mikołaj, 66) hr. Wolański Wład., 67) Vivien, 68) Zagórski, 69) hr. Zamoyski, 70) profesor dr. Zoll.

Skład komisyi parlamentarnéj jest następujący:

Posłowie krakowscy wybrali ze swéj strony pp. prof. dr. Bobrzyskiego i JE. Ludwika hr. Wodzickiego; posłowie dawnéj „grupki“ wraz z posłami ziemi sanockiéj wybrali pp. Augusta Gorayskiego i Adama Skrzyńskiego; posłowie podolskiego kółka autonomicznego wybrali pp. Dawida Abrahamowicza i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego a na ich zastępców pp. Bronisława Horodyskiego i Władysława hr. Wolańskiego.

Jedynie tylko członkowie dawnego centrum, którzy przystąpili do koła konserwstywnego, nie wybrali dotychczas członka komisyi parlamentarnéj.

Prezesem klubu konserwatywnego, jest książę Eustachy Sanguszko, a jego zastępcą hr. Szczęsny Koziebrodzki.

II. Do lewicy należą:

1) Asnyk, 2) dr. Czyżewicz, 3) dr. Dworski, 4) dr. Fruchtman, 5) Hausner, 6) dr. Gros, 7) dr. Goldman, 8) Klemensiewicz, 9) Lenartowicz, 10) dr. Olpiński, 11) Michalski, 12) Merunowicz, 13) dr. Midowicz, 14) Palch, 15) Rayski, 16) Romanowicz, 17) Rogoyski, 18) Szczepanowski, 19) Strzygowski, 20) dr. Weigel, 21) dr. Zbyszewski.

Komisyą parlamentarną lewicy stanowią pp.:

Hausner, Gros, Romanowicz, Rayski, Szczepanowski i Weigel.

Prezesem lewicy jest p. Otton Haus-

ner, a jego zastępcami pp. dr. Piotr Gross i Ferdynand Weigel. Sekretarzem jest p. Albin Rayski.

III. Do klubu ruskiego należą:

1) Dr. Antoniewicz, 2) Barabasz, 3) ks. Hamorak, 4) Huryk, 5) Harasymowicz, 6) dr. Kułaczkowski, 7) dr. Korol, 8) Ochrymowicz, 9) dr. Okuniewski, 10) ks. Mandyczewski, 11) prof. Romańczuk, 12) Rożankowski, 13) ks. Siczyński, 14) dr. Sawczak 15) ks. Sirko, 16) Teliszewski.

Przewodniczącym klubu jest p. Romańczuk, zastępcą dr. Antoniewicz a sekretarzem dr. Okuniewski.

IV. Do żadnego klubu nie należą posłowie:

1) Barański, 2) Alfons Czajkowski, 3) JE. ks. Jerzy Czartoryski, 4) hr. Golejewski, 5) br. Kapri, 6) Korytowski, 7) Krynicki, 8) ks. Kowalski, 9) Marchwicki, 10) dr. Pilat, 11) Polanowski, 12) dr. Rutowski, 13) ks. Sawa, 14) dr. Skałkowski, 15) Stanisław Stadnicki, 16) Schnell, 17) Emil Torosiewicz, 18) Mikołaj Torosiewicz, 19) JE. dr. Ziemiałkowski, 20) Żardecki, 21) dr. Żywicki.

Pp. Czajkowski, dr. Rutowski, Schnell, Stanisław Stadnicki i Mikołaj Torosiewicz utworzyli osobną grupę.

Do koła konserwatywnego na 70 członków należy 28 posłów z kuryi większych posiadłości, 2 posłów z kuryi miejskiéj, 2 posłów z Izb handlowych, a 36 posłów z kuryi mniejszych posiadłości i 2 członków Sejmu, zasiadających na podstawie sprawowanego urzędu rektorskiego.

Do klubu lewicy z 21 członków wypada 1 poseł z kuryi większéj własności, 13 posłów z miast, (żadnego posła nie ma z Izb handlowych), i 7 posłów z kuryi mniejszych posiadłości.

Do klubu ruskiego na 16 członków wszyscy są posłami z kuryi mniejszych posiadłości.

Pomiędzy 21 członkami, nienależącymi do żadnéj z powyższych grup, jest 11 posłów z kuryi większych posiadłości, 2 posłów z miast; 1 poseł z Izby handlowéj; 7 posłów z kuryi mniejszych posiadłości.

Siedemnaste Sprawozdanie

Związku Spółek Zarobkowych

w W. Ks. Poznańskiem i w Prusach Zachodnich za rok 1888.

(Ciąg dalszy.)

Z tych 77 Spółek należało 74 do systemu Schultzego z Delitzsch, 3 do systemu Raiffeisena. W W. Ks. Poznańskiém są wszystkie Spółki w miastach, z wyjątkiem Brodowa, w Prusach Zachodnich, siedzibą 12 Spółek są miasta, a 10 Spółek wsi.

Najstarszą Spółką jest poznańska, zażona w r. 1861, najpóźniéj, bo w r. 1888 powstały Spółki w Brodowie, Witkowie i Zaniemyślu. Spodziewać się należy, że obecnie, kiedy w miejsce jednego Związku powstały 3 — liczba Spółek znacznie się powiększy, zwłaszcza, że nie brak miejscowości, w którychby nowe Spółki z pożytkiem dla ludności powstać mogły.

Do Związku Spółek należało dotychczas Spółek 72; nie należały do Związku: 1) Chełmża, 2) Koronowo, 3) Oksywie, 4) Poznań Kasa. Towarzystwo pożyczkowe w Gniewie zamieniło się w Towarzystwo komandytowo-akcyjne.

Akcyonoryuszami Banku Związku Spółek Zarobkowych są następujące Spółki:

1) Bobowo, 2) Borek, 3) Brusy, 4) Buk, 5) Chełmno, 6) Czarnków, 7) Dolsk, 8) Drzycim, 9) Gniewków, 10) Gniezno, 11) Gniezno „Ul“, 12) Golub, 13) Gołańcz, 14) Grodzisk, 15) Górzno, 16) Inowrocław, 17) Jarocin, 18) Kcynia, 19) Kobylin, 20) Kościan, 21) Kostrzyn, 22) Koźmin, 23) Kórnik, 24) Krobia, 25) Krotoszyn, 26) Krzywiń, 27) Lissewo, 28) Lubawa, 29) Miejska Górka, 30) Miłosław, 31) Mikstat, 32) Mogilno, 33) Murowana Goślina, 34) Oborniki, 35) Opalenica, 36) Ostrów, 37) Ostrzeszów, 38) Pleszew, 39) Poznań, 40) Pszczew, 41) Raszków, 42) Rogoźno, 43) Strzelno, 44) Szamotuły, 45) Sliwice, 46) Srem, 47) Sroda, 48) Toruń, 49) Trzemeszno, 50) Ujście, 51) Wągrówiec, 52) Wronki, 53) Września, 54) Książ, 55) Żnin. — Razem 55.

Nie kupiły akcyi Banku Związku Spółek zarobkowych: 1) Brodnica, 2) Brodowo, 3) Chełmża, 4) Czersk, 5) Gniew, 6) Gostyń, 7) Jaraczew, 8) Kłecko, 9) Koronowo, 10) Kowalew, 11) Lubiewo, 12) Nowe, 13) Oksywie, 14) Pierzchowice, 15) Pogorzela, 16) Poznań Kasa, 17) Starytarg, 18) Tuchola, 19) Wąbrzeźno, 20) Witkowo, 21) Zaniemyśl, 22) Żerków.

Wszystkich Spółek jest 77. — Do biura Komitetu przysłano sprawozdań drukowanych 73, nie przysłało sprawozdań Spółek 4.

Spółki Gniew, Kórnik i Poznań (Kasa wzaj pom.) nadesłały podział czystego zysku — ale autor sprawozdania nie mógł z niego zrobić pożądanego użytku.

Poglądy swoje opiera więc: 1) co do liczby członków na 73 Spółkach; 2) co do obrachunku zysków i strat na 70 Spółkach; 3) co do bilansu na 69 Spółkach.

Nie nadesłały sprawozdania następujące Spółki: Chełmża, Koronowo, Kostrzyn, Oksywie.

Liczba członków w 73 Spółkach.

Spółki pożyczkowe mają członków 24,173. Z tych członków przypada: 1) na Prusy Zachodnie 7132, 2) na Wielkie Księstwo Poznańskie 17,041. Razem 24,173 członków.

Przecięciowo przypada na każdą Spółkę 335 członków. Najmniéj ma Jaraczew bo 43, a najwięcéj Lubawa bo 1121 członków.

W Prusach Zachodnich niektóre powsiach Spółki posiadają znaczną liczbę członków i tak: 1) Sliwice 979. 2) Starytarg 483. 3) Brusy 544. 4) Bobowo 384. 5) Czersk 229. 6) Lissewo 169. 7) Lubiewo 177.

Przy statystyce członków nie gatunkujemy członków na ich specyalne zawody, którym są oddani, bo taka statystyka dla Spółek, opartych na gwarancyi majątkowéj, nie ma doniosłego znaczenia. Natomiast bardzo się zaleca, aby Spółki podawały liczbę członków ugrupowanych w głównych kierunkach gospodarstwa, przemysłu i rzemiosła z oznaczeniem, *czy członkowie posiadają majątki nieruchome lub kapitały.* Naszém zdaniem, tylko takie rozgatunkowanie członków ma dla Spółek racyonalne znaczenie wobec osób trzecich, którym na tém zależy, aby wiedzieć, jaką gwarancyą daje Spółka.

Mimo formularzy rozesłanych Spółkom, w których powyższe rozgatunkowanie jest ściśle oznaczone, otrzymał komitet tylko od 63 Spółek należycie wypracowaną statystykę członków.

Z téj statystyki wynika, że z członków posiadających

I. majątek nieruchomy 1) oddają się gospodarstwu: a) właścicieli wsi i folwarków 605, b) gospodarzy i chałupników 10882; 2) przemysłowi i rzemiosłu 3286; 3) innym zawodom 1174. — Razem 15,947.

II. bez majątku nieruchomego 1) oddają się gospodarstwu 445, 2) przemysłowi i rzemiosłu 2033, 3) innym zawodom 1589. — Razem 20014.

III. członków nieklasyfikowanych jest 4159 — razem 24173.

Statystyka ta wykazuje widocznie, że w Spółkach naszych są najliczniéj reprezentowani członkowie oddający się rólnictwu, bo

I. gospodarstwu jest oddanych: 1) właścicieli wsi i folwarków 605, gospodarzy i chałupników 10882, 3) bez majątku nieruchomego 445;

II. przemysłowi i rzemiosłu: 1) z majątkiem nieruchomym 3286, 2) bez majątku takowego 2033 — razem 17251.

III. innym zawodom: 1) z majątkiem nieruchomym 1174, 2) bez majątku takowego 1589. Razem 2763.

IV. Członków nieklasyfikowanych jest 4159.

Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na to, że przemysłowcy i rzemieślnicy zwykle po małych miastach i rólnictwem się trudnią, natenczas prawdziwy stósunek członków gospodarstwu oddanych do członków przemysłu, rzemiosła i innych zawodów przedstawi nam się 3,14: 1, bo:

I. gospodarstwu jest oddanych: 1) właścicieli wsi i folwarków 605, 2) gospodarzy i chałupników 10,882, 3) bez majątku nieruchomego n. p. dzierżawców itd. 445, 4) przemysłowców i rzemieślników 3286 z wyjątkiem Poznania z majątkiem nieruchomym 121. Razem 15097.

II. przemysłowi i rzemiosłu: 1) z majątkiem nieruchomym (Poznań) 121, bez majątku 2033. Razem 2154.

III. Innym zawodom: 1) z majątkiem nieruchomym 1174, bez majątku 1589. Razem 20014.

IV. Członków nieklasyfikowanych jest 4159.

Obrachunek zysków i strat w 68 Spółkach.

W 68 Spółkach zebrano procentów 825,890,46 m.

Na zebranie tych procentów brały Spółki od 5, $5^1/_2$, $5^1/_2$% (Sroda, Witkowo, Zaniemyśl, Kobylin, Wronki, Borek, Raszków Poznań), do 8% (Górzno, Nowe, Oborniki). W tychże 68 Spółkach wypłacono procentów od złożonych depozytów 461,917 84 m.

Na wypłacenie tych procentów dawały Spółki od 2—4 i 5 (Starytarg i Czarnków), od 3—4 (Grodzisk, Kościan, Lissewo, Poznań, Toruń), 5% dają: Brussy, Buk, Gostyń, Mixtat, Opalenica, 5—6% Bobowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowoczesna moralność.

IV.

(Dokończenie.)

Pytamy teraz, gdzie tu zasadnicza różnica pomiędzy materyalnemi objawami a objawami myśli i uczucia i woli? Jeśli tu na ziemi wszystko jest materyą: człowiek, zwierzę, minerały, jeżeli zasadnicza różnica pomiędzy temi wielkiemi częściami stworzenia nie istnieje, jeżeli w ogóle w świecie jest tylko jedna jedyna przyczyna, materya, tedy ta przyczyna musi także wywoływać wszystkie te różnorodne skutki, a materya w całéj rozmaitości swych psychicznych, witalnych i fizycznych skutków tworzy wtedy także godność i nakazuje dla niéj uszanowanie. Ale godność w tym zwodniczym systemie nie jest już przywilejem natury ludzkiéj, lecz wspólną jest całéj naturze bez różnicy i w tym samym stopniu.

Jeżeli cały człowiek nie jest niczém więcéj, jak żywą zorganizowaną materyą, jak to materyaliści bezustannie powtarzają, jeżeli myśl i wola są po prostu osobnemi poruszeniami lub oscylacyami molekułów mózgowych, to molekuły te posłuszne są nie duszy, ponieważ powiedziano, że téj duszy nie ma, lecz słuchają, jak wszystkie ciała, jak cała organiczna i nieorganiczna materya konieczności, fatalności, ustaw przyrody, panujących nad światem, a człowiek jest tak samo, jak roślina, zwierzę i minerał tylko wszystko wielkiéj całości, z któréj składa się wszechświat. Wtedy byłoby słusznem, co powiedział pewien pozytywistyczny materyalista: mózg wydziela myśl, jak wątroba żółć. Ale cóż w takim razie stanie się w tym materyalistycznym systemie z tém, co z taką wytrwałością nazywają wzniosłą zasadą człowieczéj godności?

Proudhon oburza się zrazu na myśl o miłości, jaką żywić możemy do zwierząt, a przecież wynika ona z logiczną konsekwencyą z jego osobliwszéj teoryi; pisze on w swym drastycznym języku: „Nasza miłość do zwierząt będzie się zawsze redukowała do angielskiéj pr ktyki, to znaczy: będziemy zwierzęta dobrze żywili, pielęgnowali, krzyżowali, aby otrzymać więcéj mleka, tłuszczu, wełny, mięsa, a mniéj kości, t. j. aby je spożyć. A z jakąkolwiek miłością i łagodnością obchodzimy się z niemi, pamiętajmy o tém dobrze, wszystko to dzieje się nie ze względu na ich osobę, lecz ze staran a o nasze podniebienie.“ (La Justice, etc. t. I. p. 220).

Zupełnie słusznie, ale o to tu nie chodzi; idzie tu raczéj o to, czy ta angielska praktyka odpowiada ze stanowiska świeckiéj i materyalistycznéj moralności zasadzie sprawiedliwości? Czy spostrzeżemy różnicę pomiędzy hodowcą, który krzyżuje zwierzęta, aby otrzymać lepsze egzemplarze, a bogatym właścicielem ziemskim, albo dumnym patrycyuszem, który to samo czyni ze swymi niewolnikami, aby osiągnąć te same rezultaty? Czy istnieje różnica pomiędzy myśliwym, który zabija zwierzęta, pomiędzy kanibalem, który pożera mięso ludzkie a żołnierzem, który na polu bitwy zabija swych przeciwników? Jeżeli tam znajdujecie różnicę, jeżeli to zestawienie was oburza, natenczas zadajcie sobie pytanie: czy nie stališcie się ofiarą śmiesznego przesądu, lub niegodnéj myśliciela czułostkowości? Gdy bowiem postawimy zasadę, że nie ma ani Boga, ani duszy, ani życia przyszłego, natenczas widzimy się zniewolonymi do podpisania i owego także wyznania Proudhona, które usprawiedliwiają nasze twierdzenie. Proudhon pisze:

„Któż zapewni nas, że tylko my mamy myśli; a gdy opisujemy tę roślinę, gdy badamy tę skałę, któż nam zaręczy, że tam i w nich jest coś, co na nas patrzy?

„Powiadają oni, że to nie podobna; dla czego? Ponieważ myśl może brać swój początek tylko z organicznéj centralizacyi; gdy więc patrzę na swoją dłoń, natenczas byłbym co do tego zupełnie spokojny, iż moja dłoń nie patrzy na mnie, ponieważ dłoń moja jest tylko częścią organizmu, który we mnie myśli wytwarza, a myśl ta stósuje się do wszystkich członków. Tak samo byłoby z roślinami i kamieniami, które, tak samo, jak włókna i kości mego ciała, są częściami wielkiego organizmu (który może myśli, gdy nie śpi, — nic o tém nie wiemy —), które atoli same przez się nie myślą.... Jeżeli nie mogę przysiądz na to, że świat, to wrzekome *nie ja*, nie myśli, to nie z większém także prawem mogę przysiądz na to, że myśli; przechodzi to moje siły obserwacyjne. Wszystko, co powiedzieć mogę, to to, że duch r.zsiany jest szczodrze w tém *nie ja*, i że nie jestem jedynym, który go podziwia.“ (La Justice, etc., t. I. p. 38.)

Słowa te, które w filozofii spirytualistycznéj i w teologii chrześciańskiéj wyrażałyby paradox i gruby błąd, są w materyalistycznéj moralności i w systemie Proudhona zupełnie logiczne i na miejscu. Od tej hypotezy, przypisującéj całej naturze duszę, do panteizmu krok tylko jeden a ten postawić łatwo, gdy się dalej przyjmie, że świat nie jest skutkiem wyższéj przyczyny, i że wszystkie istoty mają tę samą naturę i to samo przeznaczenie.

Otóż mamy filozofów, którzy roszczą sobie pretensye do zreformowania świata, do uwolnienia ludzkiego umysłu z pod nienawistnego jarzma zabobonnych pojęć, którzy pod imieniem świeckiéj, pozytywistycznéj, niezależnéj moralności głoszą nową naukę, stojącą wrzekomo na wyżynie postępów rozumu i podążającą równym krokiem za cywilizacyą. Dla nich wystarcza jedno jedyne przykazanie, aby oznaczyć wszystkich obowiązki i całą wielkość tej moralności: uszanowanie dla godności człowieczéj. A tymczasem cały szereg konsekwencyi, wynikających z ich zasady, przekonał nas, jak zaprzeczają wszystkiemu, co człowieka w ogóle czyni godnym poszanowania, jak nie pozostawiają mu niczego, jak tylko pochodzenie, naturę i przeznaczenie zwierząt.

Oto nasz pierwszy wniosek.

Sejm galicyjski.

Lwów, 29 października.

Początek posiedzenia o godzinie wpół do 11.

Poseł Rutowski i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiéj dwa wnioski. Pierwszy domaga się zwołania ankiety, którąby zainicyowała, w porozumieniu z Towarzystwem rólniczém, akcyą w celu zaprowadzenia i rozwoju cukrownictwa w naszym kraju.

Drugi wniosek domaga się rozszerzenia ustawy krajowéj z roku 1886 i uwolnienia nowo powstających zakładów przemysłowych od wszelkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowych, na dawniéj istniejące zakłady, które zakres swego działania przemysłowego rozszerzą.

Wydział krajowy przedkłada sprawozdanie, żądające dodatkowego kredytu w kwocie 1800 złr. na subwencye dla praktycznych szkół wiercenia i górnictwa naftowego. Odesłano do komisyi górniczéj.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, wnoszące przejście do porządku dziennego nad petycyami rad powiatowych w Cieszanowie, Rawie ruskiéj i Sokalu, w sprawie kreowania nowego sądu kolegialnego z siedzibą w Rawie ruskiéj, — przekazano komisyi prawniczéj.

Wniosek posła Teliszewskiego o wezwanie rządu w sprawie ułatwienia wpisów do ksiąg tabularnych tych nieruchomości, których wartość nie przenosi kwoty 300 złr., po uzasadnieniu przez wnioskodawcę, przekazano komisyi prawniczéj.

Z kolei poseł Biliński przedkłada w imieniu komisyi budżetowéj sprawozdanie o pomocy krajowéj dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Nad wnioskami wywiązała się dyskusya.

Antoniewicz domaga się podwyższenia sumy do 450,000 (a mianowicie 300,000 na pożyczki, a 150,000 na zasiłki), oraz wyjednania bezpłatnego lub zniżonego przewozu na kolejach artykułów żywności dla ludzi i bydła.

Czartoryski żąda, aby zasiłki bezzwrotne były użyte przedewszystkiém na roboty publiczne.

Kozłowski Zygmunt oświadcza, że w pierwszéj linii ratunek wyjść powinien od państwa, które przez sto lat pozostawiło nasz kraj w zaniedbaniu. Domaga się, aby przedewszystkiém udzialono pożyczki.

Jan Stadnicki jest również tego zdania, że głównie na roboty publiczne udzielone będą bezzwrotne zasiłki; są jednak okolice, w których nie będzie robót, wówczas należy przyjść z pomocą.

Rutowski żąda, aby zasiłkami wspomagano przedewszystkiém lokalne kasy oszczędności.

Siczyński popiera wywody Rutowskiego.

Huryk wnosi rezolucyą do wydziału krajowego, aby roboty publiczne oddano gminom z wykluczeniem przedsiębiorców.

Sprawozdawca Biliński konstatuje, że ostatecznie we wszystkich przemówieniach okazała się zgodność zaptrywań.

Rezolucyą wzywającą rząd o zaprowadzenie zniżonéj taryfy za telegramy do nadgranicznych stacyi w Królestwie Polskiém i Rosyi przyjęto.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

(5 posiedzenie.)

Berlin, 30 października.

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie 12 min. 15.

Przy stole Rady związkowéj zasiadają: *Dr. Bötticher*, *Verdy du Vernois* i inni.

Izba i galerye średnio obsadzone.

Na porządku obrad stoją najprzód obrady nad wnioskiem dept. *Letochy* o zawieszenie na czas sesyi procesu karnego przeciw dep. Stötzlowi, oskarżonemu o obrazę ks. Geibla w Werden.

Wniosek przyjęto bez osobnego głosowania, poczém nastąpił dalszy ciąg pierwszego czytania budżetu.

Deputowany *Wedell z Malchow* (kons.) zabierając głos, uznaje, że tym razem etat jest szczególnie wysoki i że dla tego obowiązkiem parlamentu jest, zbadać go dokładnie i uchwalić tylko to, co potrzebne. Przytém jednak zważać należy, że wielka część nowych żądań dla wojska i marynarki jest tylko wynikiem dawniejszych uchwał. Do dobréj obrony krajowéj należą bez wątpienia także dobrze uporządkowane finanse, ale jest mnóstwo rzeczy, których nie można dostarczyć przy wybuchu wojny, które należy zatém nabyć w czasie pokoju. Mówca polemizuje następnie przeciwko wczorajszym wywodom dep. Rickerta.

Deput. *Bebel* (socyal. demokr.) twierdzi, że manipulacya urzędowéj prasy przed ogłoszeniem etatu jest wskazówką wymowną, iż rządowi nie było tym razem łatwo wystąpić z swemi żądaniami, ponieważ w ostatnich latach uchwalono tak olbrzymie sumy, a dług państwa tak kolosalnie się powiększył. Jeżeli to, co w ostatnich latach uchwaliła większość parlamentu, jest potrzebne do utrzymania pokoju, wtenczas nasuwa się pytanie: dokąd to prowadzi? Przy przyszłych wyborach uwydatni się istotna decyzya ludności, która od dawna przejrzała, co uczyniła, kiedy przed trzema laty pod grozą wojny wybrała obecny parlament. Kiedy się czyta urzędowe pisma, wtenczas odnosi się wrażenie, że książęta nie mają nic innego do czynienia nad utrzymywanie pokoju, że gdyby ich nie było, ludy napadałyby na siebie. Ale to nie ludy wywołały zbrojenia wojenne, lecz klasy panujące. Mają one w tém interes, aby odwrócić uwagę ludów od spraw wewnętrznych. Ludy same nie znajdują upodobania w tém zbrojeniu.

W ostatnich trzech latach, oprócz zwyczajnych wydatków na wojsko i marynarkę, wydano w etacie nadzwyczajnym 627 milionów. Od roku 1887 wydaliśmy na wojskowe uzbrojenia nie mniéj niż 951 milionów. W przeciągu lat 12 nagromadziło się $1^1/_2$ miliarda długu państwowego. Hrabia Waldersee przed kilku tygodniami powiedział, że wojna byłaby największem nieszczęściem, jakieby mogło dotknąć ludy nowożytne. A mimo to zbroimy się do téj wojny z takiem natężeniem sił finansowych, że samo to natężenie już może sprowadzić katastrofę. Gdyby rząd istotnie się starał o utrzymanie pokoju, powinienby sobie powiedzieć, że wzrastające ulepszenie narzędzi zabójczych nie jest drogą do powstrzymania wojny. Dopóki się zaprowadza nową broń, mają ludy pewną zwłokę, ale sprawa pogorszy się z czasem. Kiedy w roku 1870 wybuchła wojna, zachodził w mowie tronowéj przy otwarciu parlamentu ustęp, w którym powiedziano, że oba narody są powołane do wznioślejszéj walki, aniżeli krwawe zapasy. Gdybyśmy się trzymali téj teoryi, że należy zdobyć dla niemieckiego państwa wszystko, co ongi do Niemiec należało, wojny nie ustałyby wcale. Przedstawiamy tutaj zapatrywanie, że ludy, to nie gromady owiec, które panów zmieniać mogą, ludy mają mieć prawo samodzielności. Przy wyborach w roku 1887 przekonaliśmy się, że większość Alzatczyków i Lotaryngczyków jest dla Niemiec nieprzychylnie usposobioną.

Mówca twierdzi daléj, że jeżeli Niemcy utracą wschodnie prowincye nadbałtyckie, przyczyny do tego szukać należy w wypadkach z roku 1870. Pierwszą rzeczą powinno być, aby spróbować, czy nie można zawiązać pokojowych stosunków między Niemcami a Francyą. Któż da środki na pokrycie wszystkich ciężarów?

Mowa od tronu mówi o tem, że błogie działanie socyalno-politycznego ustawodawstwa okaże się dopiero po latach, mowa ta oznajmia uwiecznienie ustawy o socyalistach i uzasadnia tem, że koła robocze agitują w sposób przeciwny ustawom przeciw istniejącéj ustawie o socyalistach. A jak się ma rzecz z ludzkością po drugiéj stronie? Czy obchodzono się z nami zawsze po dżentelmeńsku? Ustawa socyalistyczna ma położyć tamę niezadowoleniu. Czy jest między Wami, M. P., ktoś, który jeszcze nie wywołał niezadowolenia w szerszych kołach? Cała Wasza agitacya dla polityki agrarnéj, czémże jest inném, jeżeli nie wzniecaniem niezadowolenia, tak samo, jak antysemicka agitacya p. Stöckera? Jeżeli gromadzicie podatki na podatki, podnosicie w nieskończoność ciężary wojskowe, ograniczacie wolność koalicyi, przedłużacie peryod ustawodawczy, czy przez to naturalnym biegiem rzeczy nie budzi się niezadowolenie biednych klas? Kiedy się widzi, coby można zrobić w Niemczech i porówna się stosunki we Francyi i Anglii, dochodzi się do zastraszających rezultatów. Kiedy w Anglii zaczął się strejk robotników przy dokach, który właściwie Niemiec wcale nie obchodził, wtenczas pisała prasa kartelowa, że Anglia powinna zaprowadzić wyjątkową ustawę, gdyż inaczéj zginie. Anglia po prostu wyśmiała „Nordd. Allgem.“ i inne tego pokroju pisma. Tam są wyżsi ponad takie rzeczy, tam członkowie wszystkich klas jednogłośnie popierali robotników. Widzieliśmy, jak tam katolicki książę Kościoła, Kardynał Manning, szedł ręka w rękę z socyalnym demokratą Burnsem. Czy coś podobnego jest możliwe w Niemczech? Tu umieją tylko gnębić i kneblować. — Mówca w końcu broni socyalnéj demokracyi przed zarzutem, jakoby była nieprzyjazną państwu.

Minister wojny *Verdy du Vernois* oświadcza w obec tego, co powiedział jego poprzednik, że jakkolwiek trwa pokój, żądania w budżecie zwiększać się będą, tak długo, dopóki nie będzie można wzbronić postępu w dziedzinie techniki. Pan Bebel twierdzi, że administracya wojskowa wie bardzo dobrze, iż Francya dzisiaj milion żołnierza mniéj wystawić może, aniżeli my, — znamy jeszcze inne liczby, z któremi jednakże występować tutaj nie uważamy za stósowne. Mówca protestuje przeciw twierdzeniu preopinanta, że Rosya jest dziedzicznym nieprzyjacielem Niemiec.

Dep. *Bennigsen* (nar. lib.) zbija twierdzenia dep. Bebla, że wielkie uzbrojenia są pragnieniem klas rządzących. Są one, zdaniem jego, jedynym środkiem do utrzymania pokoju i zapewnienia zwycięztwa w razie koniecznéj wojny. Co do Anglii, to wypadki przytoczone dowodzą tylko, że posiew socyalnéj demokracyi padł tam na niewdzięczną rolę. Tam poprzestają klasy robocze na celach praktycznych, w Niemczech pozostawia socyalna demokracya praktyczne cele rządowi. Mówca przechodzi następnie do etatu samego i występuje przeciw wywodom dep. Rickerta, który powstawał na nowe żądania dla marynarki, przechodzi kolejno punkta zaczepne i kończy tem, że Niemiec jest dumny na państwo niemieckie i że to systematyczne utrudnianie stosunków inaczéj pojmować będą inni, aniżeli stronni-

ctwo zgorżkniałe i zawiedzione w swych nadziejach.

Dep. dr. Windthorst oświadcza, że przedstawienia dep. Bennigsena są taką samą karykaturą, za jaką uważa tenże wywody p. Rickerta. Że narodowi liberałowie i inni kartelowcy czują się bardzo uszczęśliwieni, nie ulega żadnéj wątpliwości, gdyż oni są młotem a młot czuje się zawsze dobrze! My jesteśmy kowadłem, a temu nie dobrze. Wielkie i szerokie warstwy społeczeństwa są niezadowolone z obecnych stósunków. Jesteśmy dumni z potęgi naszéj ojczyzny, ale nie jesteśmy dumnymi na urządzenia dotyczące wolności. W sprawach kościelnych i szkólnych, w ogólnéj administracyi, wclach nie stoimy tak wysoko jak Anglia i Ameryka.

Mówca oświadcza, że uważa, tak samo jak i jego stronnictwo wielkie uzbrojenie za rzecz zbawienną. Ale z tém łączy się pytanie, czy koniecznie potrzebne są pieniądze, jakich żądają. Kiedy uchwalono septenat, nazywało się, że uchwały skończone, a tu od roku do roku coraz to większe powstają żądania. Wielkie wydatki na nowe budowle trzeba będzie rozłożyć także na dłuższy szereg lat. Mówca zaleca jak największą sumienność w badaniu budżetu dla marynarki, mówi następnie o podatkach, o niemożliwości wykończenia budżetu przed Bożem Narodzeniem.

Dep. *Kardorff* (stron. rzeszy) zwraca się także w dłuższém przemówieniu przeciwko wczorajszym wywodom deputow. Rickerta, poczém posiedzenie kończy się o godzinie ½5.

Następne posiedzenie w czwartek o godzinie 12. Na porządku obrad: dalszy ciąg obrad nad budżetem.

NIEMCY.

* Berlin, 30 października. Baron Huene stawił w parlamencie wniosek, poparty przez całe centrum, a odnoszący się do służby wojskowéj duchownych. Wniosek ten ma tylko jeden paragraf, który brzmi, jak następuje:

„Obowiązani do służby wojskowéj, którzy się poświęcają studyum teologii Kościoła, albo religijnego stowarzyszenia, istniejącego z prawami korporacyjnemi w obrębie państwa niemieckiego, nie będą powoływani do wojska, o ile sami nie zgłosili się dawniéj do służby, w czasie trwania tych studyów do dnia 1 kwietnia roku kalendarzowego, w którym kończą dwudziesty szósty rok życia. Jeżeli do tego wyżéj wymienionego czasu na podstawie złożonego egzaminu zostali przyjęci jako kandydaci do urzędu duchownego, odnośnie otrzymali święcenia subdyakonów, w takim razie są oni, jeżeli się sami do służby wojskowéj nie zgłoszą, od obowiązku służenia w wojsku całkiem zwolnieni“. Uzasadnienie zaś powyższego wniosku centrum ma następujące brzmienie: „Ustawa, odnosząca się do zmiany zobowiązania do służby wojskowéj z 11 lutego 1888 roku rozporządza w § 13 rozdziale 6: „Osoby przeznaczone do rezerwy odwodowéj, które na mocy ordynacyi lub święceń kapłańskich należą do stanu duchownego, nie mają być pociągane do ćwiczeń wojskowych.“ Ustawa wojskowa rzeszy z 2 maja 1874 rozporządza w 2 rozdz. § 65, że: „Osoby mające urlop albo należące do rezerwy odwodowéj, które dzierżą urząd duchowny w stowarzyszeniu religijném z prawami korporacyjnemi w obrębie terytoryum związkowego, nie są powołane do służby wojskowéj“.

Następstwem tych rozporządzeń jest to, że duchowni wyżéj oznaczonych kategoryi w pokoju tylko ograniczoną pełnią służbę, w czasie wojny zaś całkiém są od niéj wolni. Wykształcenie żołnierza w czasie pokoju atoli nie jest celem, lecz celem jest użycie go w czasie wojny.

Kiedy już prawnie jest ustanowioném, że duchowni wymienionych rodzajów nie mają być używani do robienia bronią, nie można uznać wojskowego interesu w kształceniu ich w czasie pokoju t. j. w zaciąganiu ich do służby czynnéj. Z drugiéj strony istnieją ważne przyczyny, aby w interesie Kościoła i porządku społecznego uwolnić duchownych od służby wojskowéj. Te same względy, które sprowadziły to uwolnienie dawniéj na pole ustawodawstwa pruskiego, mają dziś silniejsze znaczenie. Liczba duchownych zmniejszyła się, przypadające na nich zadanie popierania ładu społecznego jest ważniejszem i rozleglejszem, aniżeli kiedykolwiek dawniéj.

Wniosek ułożony w myśl przedłożonego obecnie został w 1 czytaniu komisyi, któréj powierzono pod obrady ustawę, odnoszącą się do sił pokojowych wojska, przyjęty 20 głosami przeciw 8. (Parlament IV sesya 1886/87, druk 46 str. 30). Przy drugiém czytaniu odrzucono wniosek 17 głosami przeciw 11. (Tamże str. 38). Aby uwzględnić wszelkie wątpliwości, wybrano w przedłożonym wniosku fakultatywną formę uwolnienia.“

— *Z Monachium* donoszą, że sąd ziemiański skazał jako wyższa instancya, redaktora bawarskiego „Vaterlandu“, Siegla za nieprzyzwoity wybryk w artykule o śmierci królowéj matki na karę 100 m. i poniesienie kosztów w obydwóch instancyach. Prokurator wniósł o 6 tygodni więzienia.

— *Przez nowe żądania* dla wojska i marynarki na rok 1890/91, odnośnie przez pogląd na wydatki i rozchody z r. 1888/89, układają się wydatki na wojsko i marynarkę od roku 1872, a więc od zawarcia pokoju z Francyą, jak następuje:

	Bieżące wydatki na wojsko	marynarkę	emerytury	Suma	Jednoraz. wydatki na wojsko i marynar.	Suma bież. jednorazow. wydatków
	mil. mk.	mil. mk.	mil. mk.	mil. mk.	mil. mk.	mil. mrk.
1872	250	12	47	309	244	553
1873	264	14	43	321	161	482
1874	267	12	44	323	152	475
1875	319	18	49	386	198	584
1876	319	19	49	387	100	487
1877 I kwartał	80	5	12	97	26	123
1877/78	324	21	49	394	95	489
1878/79	320	23	49	392	97	489
1879/80	316	23	49	388	74	462
1880/81	328	25	49	402	61	463
1881/82	344	27	49	420	65	485
1882 83	342	26	48	416	40	4'6
1883/84	337	27	48	412	39	451
1884/85	339	32	48	419	45	464
1885/86	338	37	48	423	49	472
1886/87	342	36	51	429	68	497
1887/88	359	39	52	450	182	632
1888/89	363	37	55	455	202	657
1889/90 (etat)	370	36	60	466	103	569
1890/91 (etat)	377	38	63	478	294	772
						10062

milionów marek.

Powyższe zestawienie wykazuje, że w żadnym roku nie zbliżają się wydatki na wojsko i marynarkę do żądań nowego budżetu i że nawet wydatki z roku 1872 i 1873, kiedy zaprowadzono wielkie nowe urządzenia po wojnie, nie dochodzą do sumy wydatków od roku 1887.

— *Berlińska* „Germania“ podaje od pewnego czasu w całym szeregu wytrawnych artykułów historyą ustawy antysocyalistycznéj. W jednym z tych artykułów przypomniano zamiar, który swego czasu zmierzał do tego, aby na kongresie berlińskim, który w roku 1878 od dnia 13 czerwca do 13 lipca obradował z powodu ostatniej wojny rosyjsko-tureckiéj, poruszyć sprawę międzynarodowych środków przeciwko socyalnéj demokracyi. Zamiar ten, powzięty pod wrażeniem obydwóch zamachów na cesarza Wilhelma, rozbił się, jak wiadomo, o opór Anglii. Kongresowi służył pomiędzy innymi jako sekretarz i archiwaryusz, znany dawniejszy rewolucyonista z r. 1849, późniejszy radzca legacyjny Lotar Bucher. To spowodowało dawniejszego przywódzcę niemieckiego socyalizmu, Karola Marxa w Londynie, do ogłoszenia w „Daily News“ pisma, w którém powiedziano, że p. Bucher, jako dawniejszy zapalony zwolennik i *wykonawca* testamentu Lassalla i gorliwy członek „międzynarodowéj organizacyi robotników“, najlepiéj poinformuje kongres o tém, że organizacya, działanie i doktryny niemieckiego stronnictwa socyalno-demokratycznego tyle mają związku z zamachem Hödla i Nobilinga, co z zatonięciem okrętu W. Kurfirsta. Równocześnie wyjawił Marx w tym samym liście, że p. Bucher jako powiernik ks. Bismarcka prosił jego, Marxa, aby objął redakcyą artykułów giełdowych w „Preuss. Staats-Anzeiger.“ Ten list starego Marxa wywołał wielkie, jak się było można spodziewać, wrażenie, ale wobec ważnych wypadków ówczesnych rychło zaginął w morzu niepamięci.

ROSYA.

* „Riżskij Wiestnik“ pisze:

„Już od kilku lat początek każdego roku szkólnego przynosi Rosyanom, zamieszkałym w Dorpacie, coraz to nowe fakta radosne. W lipcu r. b. u. p. zamknięto w Dorpacie niemieckie seminaryum nauczycielskie. Seminaryum istniało przez lat sześćdziesiąt, a więc przez tyleż lat dostarczało ludzi, zajmujących skromne, ale znaczące stanowiska, zahartowawszy ich uprzednio we mgle cudzoziemszczyzny i spaczywszy ich poglądy i przekonania. Od dawna już uznano całą nieracyonalność takiéj pracy, i od dawna téż wiedziano dokładnie, jak dalece seminaryum nauczycielskie w Dorpacie różni się od rosyjskich zakładów naukowych tego typu. Wszyscy wyglądali chwili, w któréj nareszcie seminaryum zostanie zamknięte. Dzisiaj jest to już faktem dokonanym. Do gmachu dawnego seminaryum przeniesiono szkołę miejską, najstarszy i najliczniejszy ze wszystkich istniejących tu rosyjskich zakładów naukowych. Katedry na uniwersytecie zajmowane są coraz liczniéj przez Rosyan, Rosyanie także zapełniają szeregi nauczycieli gimnazyalnych. Słowem, wszystko dąży ku temu, że nareszcie Ateny nadbałtyckie znikną całkowicie.“

Do tych słów „Nowoje Wremia“ dodaje od siebie następującą uwagę lakoniczną:

„Przed kilku laty niepodobną było przypuszczać nawet, iż wszystko pójdzie tak pomyślnie, i że tak prędko będziemy świadkami zmian tak poważnych w naukowém życiu Dorpatu.“

BUŁGARYA.

* W kołach bułgarskich domyślają się, iż książę Ferdynand już się zaręczył z księżniczką Orleańską. Słychać, iż pan Stambułow otrzymał depeszę, w któréj książę wypowiada zupełne zadowolenie z rezultatu obecnéj swéj podróży. Domy Koburgów i książąt Orleanu, które dawniéj były przeciwne ówczesnéj wyprawie księcia do Bułgaryi, obecnie pogodziły się z dokonanym faktem i mają zaufanie w stabilizacyą księcia.

— Delegaci bułgarscy uzyskali dogodniejsze warunki pożyczki niż zrazu stawiano. Kurs, po jakim banki ją przyjmą, nie będzie niższym jak 92. Emisya nastąpi głównie w Belgii, Holandyi, Szwajcaryi; w Austryi zaś, w Niemczech i we Francyi nie oficyalnie; w tych państwach obligi téj pożyczki nie będą notowane.

— Cankowiści założyli nowe pismo: „Makedonia,“ które głównie na Austryą uderza.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 31 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dr. Appelowi w Brandenburgu godność radzcy zdrowia.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w czwartek komedya Aleks. hr. Fredry „Mentor“.

W piątek opera narodowa Kamieńskiego z muzyką Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Woda w Warcie** wezbrała od wczoraj południa do dziś rana o 8 ctm., t. j. z 2,68 m. do 2,76 m. — Druga tama berdychowska również już zalana.

Z Pogorzelicy telegrafuje główny urząd celny iż Warta opadła tam od wczoraj do dziś o 13 ctm., t. j. z 2,62 m. na 2,49 m.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu Rady miejskiéj udzielono pokwitowanie kilku rachunkom, poczém uskuteczniono kilka wyborów, mianowicie wybory ławników i ich zastępców do wyborów Rady miejskiéj, które się odbędą w listopadzie w miejsce pp. Hersego i Ehlersa. Na rozszerzenie ulicy Półwiejskiéj od strony zboru Św. Piotra wyznaczono 5800 marek.

* **Donoszą nam,** że pewien inspektor szkólny czy téż rektor, podczas konferencyi, na któréj była mowa o zwolnieniu dzieci w Dzień Zaduszny, miał się odezwać, iż przecież dzieci te mogą pójść do Kościoła w niedzielę, a nie koniecznie w sobotę. Takie to zrozumienie naszego katolickiego nabożeństwa! Wogóle nie rozumiemy, dla czego nauczyciele, resp. rektorzy, oznaczają czas, w którym dzieci się stawić mają w szkole. Toć nabożeństwo żałobne może się skończyć po godzinie oznaczonéj, nie koniecznie o godzinie 9 lecz 10, a dzieci mają być na całem nabożeństwie.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. woj-kowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **W celu** zakupienia odzieży dla biednych dzieci otrzymały zezwolenie na urządzenie loteryi drobnych przedmiotów ewangielicki „Frauenverein“ w Pleszewie i Stowarzyszenie opieki nad ewangielickiemi ubogimi w Krotoszynie. — Jakże z dziatwą naszą?

* **Kadencye sądowe** w r. 1890 odbędą się w Stęszewie w oberży kupca Kahla w dniach: 21 i 21 stycznia, 10 i 11 marca, 14 i 15 kwietnia, 19 i 20 maja, 7 i 8 lipca, 29 i 30 września, 10 i 11 listopada, 15 i 16 grudnia; — w Mosinie w oberży wdowy Holzowéj: 1 lutego, 1 marca, 12 kwietnia, 31 maja, 9 lipca, 4 października, 8 listopada i 13 grudnia.

* **Krotoszyn.** Wrocławska dyrekcya kolei żelaznych zamyśla przedłużyć kolej czempińsko-śremską albo do Jarocina, albo do Krotoszyna. W ostatnim przypadku krzyżowała by się kolej ta z koleją jarocińsko-leszczyńską pod Piaskami lub Borkiem i dochodziłaby na Pogorzelę do Krotoszyna.

* **Jarmarki** na bydło w Obornikach i w Rogoźnie, wyznaczone na 5 resp. 12 i 13 listopada zostały zniesione z powodu grasującéj w okolicy zarazy pyskowéj i racicowéj. Jarmarki na konie natomiast mogą się odbyć.

* **Ostrów.** Dziś w środę umarł tu nagle emerytowany rentmistrz, radzca obrachunkowy Kriedel w wieku 86 lat. Otrzymał on, jak do niedawna donosiliśmy, emeryturę z dniem 1 października.

* **Wągrówiec.** Ponieważ na przedstawieniu amatorskiem „Kółka Spiewackiego Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Wągrówcu skutkiem ograniczenia miejsc przez władze, znaczna część Publiczności obecną być nie mogła, przeto na wielostronne życzenie przedstawienie to powtórzonem będzie w niedzielę dnia 3 listopada r. b. — Sztuka „Zagroda Sokkowa“ podobała się ogólnie, mamy więc nadzieję, że i tym razem Szanowna Publiczność licznie obecnością swoją nas zaszczycić i usiłowania Kółka Spiewackiego łaskawie poprzeć raczy.

Zarząd Kółka.

* **Wieleń.** W mroźnéj nocy na poniedziałek zmarł na tratwie pod wsią Maryanowem flisak.

* **Łobżenica.** Majętność Młotkowo, obejmująca 231 hekt. areału, przeszła na własność dzierżawcy Dochne z Trzebawia.

* **Szkice z podróży.** „Gazeta Toruńska“ pisze: Andriolli wykończył już opis podjętéj we wrześniu r. b. razem z Julianem Łętowskim wycieczki do Prus Zachodnich, ilustrowany 25 rycinami, przedstawiającemi rozmaite widoki, przez nikogo dotąd nie rysowane, a piękne i charakterystyczne. Widzieliśmy tam widoki Sztumu, Zajezierza, Jastarni, Buchwałdu, Malborga, półwyspu Heli, stare kościółki, jedyne, w których w owych okolicach przechowały się nabożeństwa polskie; kamień otoczony drzewami, leżący na miejscu, w którém niegdyś podpisany został pokój ze Szwedami itd., itd. Dowiadujemy się, że mistrz ołówka oddał tę pracę redakcyi „Kłosów“ i że w roku przyszłym Andriolli odbędzie konną wycieczkę do Warmii w towarzystwie pp. hr. Sierakowskiego z Waplewa i Jana Donimirskiego z Buchwałdu. — Dowiadujemy się, iż księgarnia Paprockiego nabyła od Andriollego szkice jego z czterech wycieczek po kraju i wyda je wkrótce w oddzielnym tomie.

* **Należytość** za telegramy do Włoch obniżona została z dniem 1 listopada z 20 na 15 fen. za słowo. Najniższa opłata za telegram wynosi 60 fen.

* **Lwów** Proces ks. Stojałowskiego o lekkomyślną krydę itd., przeprowadzony niedawno w sądzie karnym lwowskim, był w poniedział-k dnia 28 b. m. rozpatrywany na posiedzeniu trybunału kasacyjnego w Wiedniu. Trybunał zniósł wyrok sądu lwowskiego i zarządził przeprowadzenie ponownéj rozprawy.

* **O nader ciekawym przypadku,** interesującym i naszą dzielnicę, opowiada „Kuryer Warszawski“. Pisze on: Do cudownych, rzec można, opatrznościowych wydarzeń zaliczyć należy fakt, jaki się w tych dniach zdarzył w mieście naszém. W drobnych inseratach „Kuryera Warszawskiego“ było ogłoszenie p. W., iż potrzebną jest do zarządu domem i zastąpienia matki dzieciom osoba przyzwoita z pewną ogładą towarzyską. Między zgłaszającemi się dość licznie kandydatkami, p. W. znalazł swoją córkę z pierwszego małżeństwa, o któréj był przekonany, że już nie żyje. Ojciec i córka nie wiedzieli o sobie z następującego powodu: Pan W., Poznańczyk, posiadał przed 30 laty własny handel w Sremie i tam zbankrutował i stracił żonę. Rodzina niebożczki wzięła córkę sierotę do siebie, a pan W. udał się w świat za chlebem. Osiadłszy w Warszawie, ożenił się i dorobił nawet skromnéj fortuny. O dziewczynce z pierwszego małżeństwa wcale nie zapomniał, lecz kiedy listownie, a następnie i osobiście zgłosił się do Sremu, szwagra nie zastał i nikt o nim nie umiał mu powiedzieć. Tymczasem dziewczę chowało się, nic o ojcu nie wiedząc i po śmierci wuja przyjęło obowiązki bony w Radomiu. Obecnie panna W. nie mając miejsca, odczytywała pilnie ogłoszenia „Kuryera“ i zgłosiła się właśnie do własnego ojca. Obustronnéj radości i szczęścia trudno opisać.

* **Chłopska loika.** Malarz Augustynowicz potrzebował do jednego z obrazów kilku typów włościańskich w ich charakterystycznych narodowych strojach. W tym celu zamówił sobie w pewnéj wiosce galicyjskiéj kilku włościan i włościanek, którzy mieli pozować mu w strojach odświętnych. Miejscowy sołtys jednak, dowiedziawszy się o tém, surowo zabronił modelom użycia odświętnego przyodziewku, mówiąc: „Pan Dunajewski jest teraz we Lwowie, a jakby was na obrazie takich wystrojonych zobaczył, zarazby nam podniósł podatki“. Argumentacya sołtysa trafiła do przekonania włościan, którzy następnie za żadne pieniądze namówić się do pozowania nie dali.

* **Lady Marlborough,** małżonka głośnego wodza angielskiego, słynęła nie tylko z urody, ale i z nadzwyczaj pięknych splotów czarnych włosów, k óre chętnie przy sposobności rozpuszczała, aby uwydatnić całe ich bogactwo. Oboje małżonkowie żyli w niezamąconéj zgodzie; raz tylko jeden posprzeczali się o coś, wskutek czego książę zamknął się wieczorem w swoim pokoju. Księżna, wiedząc że mąż przepada za jéj pięknemi włosami, a pragnąc mu dokuczyć, zawołała garderobiany i kazała sobie obciąć włosy przy głowie, poczém oba snopy zaniosła sama do przedpokoju męża i tam je porzuciła pod drzwiami. Nazajutrz Marlborough — widocznie już przejednany — pojawił się w pokoju żony, ale ani jednem słowem nie wspomniał o wczorajszéj sprzeczce. Księżna, wstydząc się już swego dziecinnego postępku, nie śmiała również zapytać, co się stało z włosami, ale gdy mąż wyszedł z pałacu, poczęła pokój jego przetrząsać. Szukała jednak napróżno — włosy przepadły bez śladu. Lata mijały i cała sprawa poszła w zapomnienie. Dopiero po śmierci swego małżonka, księżna, otworzywszy skrytkę w jego biurku, znalazła starannie zachowane wszystkie pochodzące od niéj pamiątki: kwiaty, wstążki, chusteczki koronkowe, a pod temi oznakami miłości spoczywały oba ogromne sploty odciętych niegdyś włosów. Nadto od starego służącego dowiedziała się księżna, że małżonek jéj każdą wolną chwilę z rozkoszą nad tą skrytką przepędzał, oraz że wszystkie te pamiątki pakowano starannie, gdy książę wyruszał na wojnę — i że one towarzyszyły mu w każdéj zwycięzkiéj wyprawie. Odtąd wdowa siadywała często nad tą skrytką i zalewała się łzami...,

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 1-go listopada Wszystkich Swiętych.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 58
Zachód o godzinie 4 minut 28

Pojutrze dnia 2go listopada Dzień Zaduszny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 0.
Zachód o godzinie 4 minut 26

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 4 i zawiera: Z tajemnic serca, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“, „Cierni i kwiatów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego. — Wylewy wiosenne, powieść Iwana Turgeniewa, przekład z rosyjskiego (ciąg dalszy). — Swiat-morderca, powieść przez Linn-Linton, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

* **Wieczorów Rodzinnych,** tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 43 wyszedł z druku i zawiera: Tomasz Alva Edison (z drzew.). — Psiejda, wiersz (z drzew.). — Podziemia barwałdzkiego zamku przez Boguchwała. — — Nowe zastósowanie elektryczności (z drzew.). — List z Warszawy (dokończenie). — Wspomnienia młodego wędrowca z podróży naokoło świata (ciąg dalszy). — Rozmaitości. — Łamigłówki i rozwiązania.

Dodatek: Gwałtowny atak (z drzew.). — Na wakacyach przez Bronisławę Porawską. — Łamigłówki i rozwiązania. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Szesnastoletni wojewoda, powieść przez Michalinę Zielińską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 30 października.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.
Taczanowski z Szypłowa, Bronikowski z Chotowa, dr. Łaszczyński z Chaław, Zabłocki z Leziony, Wolszlegier z Siernik, pani hr. Potworowska z Parzenczewa, pani Drojecka z familią z Królestwa Polskiego, Wolki er z Wrocławia, Tullis z Glasgowa, Wolff z Alost, Merklen z Paryża, Przysiecki z Szypłowa, Gutry z Piotrkowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Wężyk z Mroczeni, Galon z Koronowa, dr. Schneider z Würzburga, Thalwitzer z Gdańska, Höffer z Łodzi, pani Lehr z Berlina, pani Kujawska z Bydgoszczy, Adamczewski z Mogilna.

Telegram giełdowy

Berlin, 31 października 1889. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	30	31
Pszenica wyżéj.		
na październik-listopad	181 —	182 —
na listopad-grudzień	181 —	182 —
na kwiecień-maj	190 25	191 —
Żyto wyżéj.		
na październik-listopad	164 75	165 25
na listopad grudzień	164 75	165 25
na kwiecień-maj	166 25	166 50
Olej rzep słabo.		
na październik	72 90	70 20
na kwiecień-maj	61 70	61 40
kowita stale.		
eksportowa	32 10	32 —
na październik	32 10	32 20
na październik-listopad	31 —	— —
na listopad-grudzień	30 60	30 90
na kwiecień-maj	31 80	31 90
spożywcza	51 60	51 50
na październik	51 30	— —
na	—	— —
Owies		
na październik	156 75	157 50
Wyp-żyta wsp.	200	750
Wyp.-kowity kw. eksportowa	50 000	210,000
„ „ „ spożywcza.	,000	30,—

Kurs z dnia	29	30
Consol. 4%	106 40	106 50
Consol. 3½%	103 10	103 10
Poznańskie 4% listy zastawne	100 60	100 70
Poznańskie 3½% listy zastawne	100 25	100 20
Poznańskie listy rentowe	104 10	104 —
Austryackie banknoty	171 10	171 30
Austryacka renta srebrna	73 29	73 40
Rosyjskie banknoty	211 90	212 25
Rosyjskie listy zastawne	97 80	97 90
Polskie 5% listy zastawne	62 25	62 25
Polskie likwidacyjne listy zast.	57 -	56 90
Węgierska 4% renta złota	86 50	86 .0
Węgierska 5% renta papier.	83 50	83 70
Austryackie kredytowe akcye	168 50	168 50
Austryackie francuskie koleje	100 10	102 75
Lombardy	54 20	53 75
Usposobienie stałe.		

Szczecin, 31 października 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	30	31
Pszenica stale.		
na październik-listopad	179 —	181 —
na listopad-grudzień	179 —	180 —
na kwiecień-maj	185 50	186 —
Żyto stale.		
na październik-listopad	159 50	160 —
na listopad-grudzień	159 50	160 —
na kwiecień-maj	163 —	163 50
Olej rzep. stale.		
na październik-listopad	70 —	70 —
na kwiecień-maj	62 —	62 —
Okowita słabo		
w miejscu spożywcza	51 10	50 80
„ eksportowa.	31 60	31 10
„ na paźdz.-listop. eksp.	30 60	30 —
„ na listop. grudz. eksp.	30 30	30 —
„ na kwiecień-maj. eksp.	31 10	31 30
Petroleum		
w miejscu.	12 15	12 15

Ostatnie wiadomości.

Otwarcie seminaryum duchownego.

Uroczyste otwarcie seminaryum duchownego odbyło się dziś przed południem.

O godzinie 10 odbyła się w archikatedrze msza św., celebrowana przez Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa, poczém udano się w szeregu, na przedzie nowi alumni, za nimi cały kler archikatedralny, Prześwietna Kapituła i ksiądz Arcybiskup do gmachu seminaryjnego.

Tutaj wygłosił ks. Arcybiskup po łacinie mowę powitalną, przedstawił księży profesorów i odebrał od nich *professionem fidei*, poczém udzielił wszystkim błogosławieństwa.

Następnie przemówił regens seminaryum JW. ks. kanonik Jedzink, dziękując ks. Arcybiskupowi za jego starania około otwarcia seminaryum, następnie za wybór swój na regensa tego zakładu. W dalszym ciągu tego przemówienia odezwał się ks. regens do profesorów, w końcu do uczniów.

Tak tedy po piętnastu przeszło latach gości znowu w swych murach stara akademia Lubrańskich nowych aspirantów do służby Bożéj. Oby Pan Bóg udzielił tak czcigodnym kierownikom zakładu jak i uczniom jego Swéj łaski Przenajświętszéj, iżby wyszli z niego prawdziwi słudzy Kościoła świętego i ojczyzny naszéj.

Q. D. B. V.

Alumnów jest 70; 17 z nich umieszczono w gmachu seminaryjnym, 53 zaś w zabudowaniu po Karmelitankach przy ulicy Wieżowéj.

Stan powietrza.

Dnia 30 października 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	746	Płd.Płd.Z. 6	zachm.	12
Aberdeen	748	Płd. 2	zachm.	11
Chrystiansund	751	Płd.W. 2	pół zachm.	7
Kopenhaga	763	Płd.Płd.Z. 2	parno	8
Sztokholm	760	Płd.Z. 2	pogodne	6
Haparanda	755	Płd. 1	deszcz	2
Petersburg	—	—	—	—
Moskwa	768	Płd.PłdZ. 1	zachm.	2
Kork, Queenst.	753	Płd.Z. 6	mgła	12
Cherbourg	762	Płd.Z. 3	pół zachm.	11
Helder	761	Płd.Płd W.1	mgła	7
Sylt	761	Z.Płd.Z. 1	pół zachm.	6
Hamburg	763	Płd.W. 2	mgła	7
Swineminde	765	Płd.Płd.W.1	parno	5
Neufahrwasser	766	Płd.Płd.W.1	zachm.	1
Kłajpeda	765	Z. 3	pół zachm.	8
Paryż	764	Płd. 1	zachm.	9
Monaster	762	PłdZ. 1	zachm.	10
Karlsruhe	765	Płd.Z. 2	mgła	10
Wiesbaden	765	spokojnie.	zachm.	10
Monachium	767	Płd.Z. 2	pół zachm.	6
Kamienica	765	Płd. 2	pół zachm.	6
Berlin	764	PłdW. 2	zachm.	7
Wiedeń	765	spokojnie.	mgła	9
Wrocław	765	Płd. 1	deszcz	7
Isle d'Aix	765	Z.Płd.Z 3	pół zachm.	13
Nizza	764	W.Płn.W. 4	pogodne	12
Tryest	768	Płd.W. 1	burza	9

Wyjaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = słaby, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Pod wpływem głębokiéj zniżki na PłnZ. od Hebryd, wieją przy wyspach brytańskich częstokroć silne wiatry z PłdZ., a ponad Europą centralną przeważają lekkie wietrzyki z Płd. Powietrze ponad Niemcami jest przeważnie pomroczne, mgliste i z wyjątkiem przy wybrzeżu bałtyckiem, łagodne. Tryest i Celowiec meldują burzę.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Term. w. Cels.
30. Pop. 2	758,5	PłdW. lek.	pogodne	+ 9,9
30. Wie. 9	758,0	PłdW. um	zachm.	+ 9,3
31. Ran. 7	757,2	PłdZ. lek.	zachm.	+ 7,0

Dnia 30 października maximum ciepła +10°0 Cels.
" " minimum ciepła + 6°0 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit." jak następuje:

Pochmurno i pomrocznо, ożywiony i silny wiatr, opady, cokolwiekl cieplej, wyziewy mgły.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Pomorskie listy rentowe Najbliższe ciągnienie odbędzie się w listopadzie. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 5½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 10 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 31 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto bez handlu.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,80 pł., 50-ta 30 20 m., październik 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., grudzień 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 49.80 70-ta 30.20 m., październik 50-ta —,— m., 70-ta —,— m., listopad 70-ta —,— m., grudzień 70-ta —,— m.

Poznań, 31 października. Ceny mąki. Pszenna 27,50, żytna 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 30 października.

Pszenica: piękna 171—175 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 160 do do 170 mrk.

Żyto nowe według jakości 153—158 mrk., stare —,— mrk.

Jęczmień nom., według dobroci 135—145 do browarów 145—160 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 140 do 150 marek, poślednie —,—.

Groch wrzący 152—160 marek, na paszę 140—150 marek.

Okowita 50-ta 50,50 m., 70-ta 3[illegible],00 m.

Wrocław, 30 października 1889

Żyto (za 1000 funt.) cicho wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana — rk na październik 171,00 żąd., październik-listopad 171,00 żąd., listopad-grudzień 170.00 żąd., na kwiecień-maj 169,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 155,00 żądano, na listopad-grudzień 155,00 żąd.

Oléj rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu na październik 71 żąd., październik-listopad 67,50 żąd., listopad-grudzień 67,50 żąd., grudzień-styczeń —,— żąd., styczeń-luty —,— żąd., luty-marzec —.— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., słabo wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na październik (50-ta) 50.40 żąd., (70-ta) 30.80 żąd., listopad grudzień (70-ta) 29,50 żąd., kwiecień-maj (70-ta) 30,80 żąd.

Cena wypowiedziana na d. 31 października żyto 171,00 mrk., pszenica mrk. owies 155.00 mrk., rzep — m., oléj rzepiowy 71.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) dnia 30 października (50-ta) 50,60 mrk., (70-ta) 31 00 mrk.

Ceny targowe z dnia 30 października 1889.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	ciężki naj-niż. M	ciężki naj-wyż. F.	ciężki naj-niż. F.	średni naj-wyż. M	średni naj-niż. M	średni naj-wyż. F.	średni naj-niż. F.	lekki towar naj-wyż. M	lekki towar naj-niż. M	lekki towar naj-wyż. F.	lekki towar naj-niż. F.
Pszenica biała	18	20	18	03	17	60	17	20	16	60	16	10
" żółta	18	10	17	80	17	50	17	10	16	50	16	00
Żyto	17	10	16	90	16	70	16	40	16	20	16	00
Jęczmień	16	50	16	00	15	70	15	30	14	50	13	00
Owies	16	00	15	80	15	60	15	40	15	20	14	80
Groch	17	00	16	50	16	00	15	50	14	50	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	30	50	28	80	27	50
Rzepik zimowy . .	29	70	28	30	26	70

Berlin, 30 października. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175—188 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 183.00, żąd. —, na październik-listopad płacono 181,50, żąd. —, listopad-grudzień płac. 181.50—180 75—181 00, kwiecień-maj płacono 190,25—190 00—190,50, na maj-czerwiec pł. —,—, Wypowiedziano 100 ton. Cena wyp. 183.00.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł 160—170 według jakości na miesiąc bieżący płacono 165,50, na październik-listopad płacono —,—, żąd. —,—, na listopad-grudzień płc. 165,25 164,75 165. na kwiecień maj płacono 166,50—166,25, na maj-czerwiec płacono 166,50—166.25. na wrzesień-październik płacono —,—. Wypowiedziano 200 ton. Cena wypowiedziana 165.50 m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 151—170 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 156,50, żąd. —,—, na październik-listopad płacono 154.50, żąd. —,—, listopad-grudzień płac. 154,00—153,75, na kwiecień-maj płacono 154,00—153,75, maj czerwiec płac. 154,00—153,75. Wypow. — ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 121—127 według jakości, miesiąc bieżący płc. 122,00, na październik-listopad płacono 121,75, na listopad-grudzień płac 121,00, kwiecień-maj płac. 120,50. Wypowiedziano 150 ton. Cena 119,60.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 72.00 m., z beczką —,— mk., na październik pł. 71,5—73,8—72 8, październik-listopad płacono 67,9 68 3, na listopad-grudzień płacono 65,4—65,9, grudzień-styczeń płac. 65 0, na kwiecień-maj płacono 61,3—61,7, maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana 72,6 m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płac. 51,6, na październik płacono 51 do 51,8—51,3, na październik-listopad płc. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 32,1 mrk., październik płacono 32,2—31,9—32,1, na październik listopad płacono 31,2—30,9—31,0, listopad-grudzień płacono 30,7—30,6, kwiecień-maj płac. 31,6—31,8, na maj-czerwiec płacono 32,2 do 32,1 Wypowiedziano 50.000 litr. Cena 32,00 mk.

Szczecin, 30 października

Pszenica słabiéj, za 1000 kilogr. w miejscu 177—179 płacono, na październik 180 płac. i żąd., na październik-listopad 179,5—179,25 płac., na listopad-grudzień 179,5—179,25 płacono, na kwiecień-maj 186,5—185,5 płac.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 159—161,0 płacono, na październik 160,0 żąd. na październik-listopad 159,5 płacono, na listopad-grudzień 159,25—159,5 płacono, kwiecień-maj 163,25—163 pł., maj-czerwiec 164—163,5 płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 148 do 153 płacono.

Oléj rzepiowy wyżéj, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 71.0 żąd., październik 70,0 żąd., na kwiecień-maj 62,0 żąd.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 31,6 płac., 50-ta 51,1 płac., na październik 70-ta 30.6 płac., na listopad-grudzień 30.3 nom., na kwiecień-maj 70-ta 31,5 żąd.

Hamburg, 30 października. Okowita słabo. na październik —— żąd., październik-listopad 92— żądano, listopad-grudzień 21½ żąd., kwiecień-maj 21— żąd., maj czerwiec 21— żąd. — Kawa good average Santos za październik ——, grudzień 77—, marzec 74¼, maj 73¾. Usposobienie spok. Obrót —— miechów.

Magdeburg, 30 października.— Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16,60, cukier ziarn. excl. 88% 15,60 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 12,30. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,50 miel. Melis I z beczką 25,25. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za październik 11,96 żąd., —,— płacono, listopad 11,87½ płac., 11,95 żąd., listopad-grudzień —,— żąd., styczeń-marzec 12,20 płacono, 12,27½ żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (119(8

Czarne i kolorowe materye jedwabne

wprost z fabryki von Elten & Keussen, Crefeld, **a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Należy zażądać próbek, oznaczające bliżéj jakiego rodzaju być mają.**

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Piąte walne zebranie

Towarzystwa akcyjnego

„Drukarnia Kuryera Poznańskiego"

odbędzie się w czwartek dnia 7 listopada r. b. o godzinie 12-téj w południe w lokalu Redakcyi Kuryera Poznańskiego, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności roku 1888/89.
2. Przedłożenie bilansu, referat komisyi rewizyjnéj, wniosek o udzielenie pokwitowania.
3. Wybór komisyi rewizyjnéj.
4. Wnioski akcyonaryuszów. (609)

Rada Nadzorcza.

Dr. B. Wicherkiewicz, przewodniczący.

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Siegla Śmierć nagniotkom (Hühneraugen Tod) (fabr. Aug. Siegel w Genthin) bywa często używanym i polecanym przez radzcę zdrowia Dr. Sendlera w Magdeburgu, król. cyrulika nadwornego J. Ks. M. Wilhelma I, F. Staude i przez cyrulika J. Excelencyi feldmarszałka Hrabiego Moltkego H. Kirschbauma jako i przez *tysiące* innych *podziękowań oryginalnych,* które na wystawie związkowéj w berlińskim ogrodzie zimowym w lipcu 1888 r. były przez cały tydzień wyłożone na *widok publiczny,* jak również i na ostatniéj wystawie związkowéj w Poznaniu przez 2 dni w sali Lamberta. (236)

Nabyć można w każdéj prawie drogeryi i handlu fryzyerskim lub wprost za 1 markę franco w znaczkach pocztowych.

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9,

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego

poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye zagranicznych i krajowych fabryk** (352)

na porę jesienną i zimową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**

Ceny jak najprzystępniejsze.

Z dniem 1 **Października** r. b. przeniesionym został nasz

zakład fotograficzny

z ulicy Bismarka na ulicę (512)

Berlińską nr. 4.

Rivoli i Sp.

W **Drukarni Kuryera Poznańskiego** wyszło co dopiero:

Żywot popularny

św. Wincentego à Paulo

przez **ks. Berbiguier** kanonika honor. z Bordeaux, dziekana z Libornu — przełożył z francuzkiego **ks. W. Maryański,** kanonik metropol. pozn., protonotaryusz apost. — Str. 216 i VIII in 8-vo. Dzieło zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownéj. Cena za egzemplarz z ryciną **1,00** z przesyłką **1,10 mrk.**

Przyjmuję chorych, mianowicie na **cierpienia żołądkowe i nerwowe,** codzień od 9—11 i po połud. (z wyjątkiem niedzieli i środy) od 3—5.

Dr. F. Chłapowski,

(595) Młyńska ulica nr. 27.

D. Dybizbański (Huebner),

Ś-ty Marcin 58 (narożnik ul. Rycerskiéj)

poleca swój skład złotniczo-zegarmistrzowski, bogato zaopatrzony w zegarki, zegary i biżuteryą wszelkiego rodzaju.

Zegarki **jedynie prawdziwe genewskie** srebrne kluczykowe w cenie od 12—25 marek
Zegarki srebrne Rementoir " " 20—40 "
" " Ankrowe " " 30—75 "
" złote damskie " " 27—300 "
" " męzkie " " 40—500 "
Budziki fryburskie " " 6—24 "
Wielki wybór regulatorów " " 15—200 "

Również polecam w **dziale złotniczym** garnitury złote. broszki, bransoletki. medaliony, kolję, kolczyki, korale, pierścionki do zaręczyn i inne fasonowe, **obrączki ślubne** już gotowe, lub nowe wykonuję takowe na zamówienia, tudzież polecam rozmaite wyroby ze srebra i alfenidy, stósowne na podarki ślubne i jubileuszowe. (618)

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym dozorom kościołów mam zaszczyt zakomunikować i zwrócić uwagę na **naczynia kościelne bardzo gustownie wykonane po możliwie nizkich cenach.**

Reperacye wszelkiego rodzaju, w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie.

D. Dybizbański (Huebner), złotnik i zsgarmistrz Św. Marcin nr. 58, (narożnik ul. Rycerskiéj).

Nowości

w materyach na porę jesienno-zimową

z pierwszorzędnych domów zagranicznych jako też i krajowych, w wielkim wyborze odebrał i poleca

K. Skoraczewski,

krawiec, (491)

Plac Wilhelmowski nr. 4.

Z powodu przeniesienia handlu mego do własnego domu, gdzie koszta tegoż mało co mnie wynoszą, jestem w możności wykonywać (531)

ubrania męzkie

tak z krajowych jak i zagranicznych materyi, elegancko i podług najnowszych żurnali po nader nizkich cenach.

Wielebnemu Duchowieństwu i nowo wstępującym kandydatom do stanu duchownego zwracam uwagę na **rewerendy** pod gwarancyą dobrego leżenia.

Z poważaniem

A. Kromolicki,

Wielkie Garbary 54.

73 Jedyny polski skład bławatny 73

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Kobierce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męzką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dem Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

wysyłający na prowincyą. podróżnych 73 73

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

W październiku b. r. otworzyłam **ul. Młyńska nr. 1**

pensyonat

dla osób przybywających do Poznania na czas dłuższy, albo dla kuracyi. Osoby te znajdą u mnie opiekę staranną, zdrową kuchnią, ceny przystępne.

Z Radońskich Brodnicka. 636

Polecam się

do gotowania

na ślubach, wieczorkach itd., także

do prasowania.

Zgłoszenia przyjmuje **sklep naramowicki,** św. Marcin 74 w Poznaniu.

Une dame française

donne des leçons de conversation. S'adresser à Mme **Lemmen** W. Garbary 14. (634)

Marcella Sembrich

i José Vianna da Malta,

(638) **pianista.**

Koncert na sali Lamberta

w czwartek 7 listopada wieczorem o godzinie 7½

Bilety po **5 m.** u pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Prawdz. tylko z tą marką ochr.

Prof. Dr. Liebera

Elixir na nerwy.

Niezrównany na cierpienia nerwowe jak: osłabienie, ból głowy, bicie serca, lękliwość, upadek na duchu, brak apetytu, niedyspozycye żołądka itp. (493)

Bliższe objaśn. w prospekcie dołączonym do każdéj butelki.

Elixir na nerwy nie jest środkiem tajemnym, części skład. są pod. na każd. butelce. Nabyć można w każd. prawie apt. butelkę po 3 m., 5 m. i 9 m., butelka na próbę 1½ m.

Książkę „Krankenkost" rozsela gratis i franco każdy z niżéj wymienionych składów.

Skład centralny M. Schulz w Emmerich, aptek. nadw. Dr. Mankiewicz i aptek. Szymański w Poznaniu: drogerya Victoria w Bygoszczy, Wolnica 3, Bernh. Hutn w Gnieźnie, P. Kochowicz w Kórniku, Izydor Joseph w Trzciance, W. Koszutski w Trzemesz ie.

Organmistrz

Polak, poleca się Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościoła do budowania organ, przerabiania takowych podług najnowszego systemu i reperacyi tychże po nizkich cenach. Na dowód dokładnéj i sumiennéj pracy, oraz gruntownéj znajomości fachu, przedłożyć może piękne referencye i świadectwa. Uprasza przeto o łaskawe oferty. (637)

Roman Hoffmann,

Poznań, Piekary nr. 18.

Pracownią *ubiorków i paletocików dla chłopców* od 3 do 14 lat, również przerabiania większych sztuk na mniejsze ubiorki pod gwarancyą dobrego wykonania podejmuje się (627)

Broździńska z domu Matheus Wielkie Garbary 53 w podwórzu part r na lewo.

Organista

żonaty, młody, wolny od wojskowości (kilka lat pobytu w jednem miejscu), znający dokładnie swoje obowiązki, obecnie w miejscu, pragnąłby dla bardzo lichéj posady przyjąć inne miejsce. Zgłoszenia przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** sub W. M. 636.

Fabryka stępli kauczukowych Drukarnia i Introligatorya Nowa ul. 4 M. Seydlitz, Poznań.

Bardzo **piękne, zdatne do rozpłodu czerwone**

stadniki

Staro-Bojanowskiéj rasy poleca (615)

Dom. Hówiec

Nitsche) p. **Czempiniem** (stacya kolei żelaznéj).

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.